



## ZA NASZĄ WSCHODNIĄ GRANICĄ WYBUCHŁA WOJNA, UKRAINA WALCZY

24 lutego Federacja Rosyjska zaatakowała Ukrainę. Pierwsze dni inwazji nie dały Putinowi spektakularnego sukcesu. Ukraińcy stanęli do walki. Mówi się, że jeśli oblężona Ukraina przetrwa 10 dni, wojny nie przegra. Ten atak zbrojny zapowiadano już w 2019 roku. Nieoczywistym powodem miały być problemy Rosji związane ze spadkiem sprzedaży węgłodorów, które stanowią podstawę gospodarki tego kraju, niekorzystne negocjacje cen przesyłu i uniezależnienie państw od putinowskiego gazu.

Oficjalnym powodem wkroczenia Rosjan na terytorium Ukrainy było uznanie niepodległości tamtejszych „republik”, które na dzień przed inwazją zwróciły się o pomoc w odparciu „agresji” władz Kijowa. Wołodia stwierdził, że Ukrainę rządzą neonaziści i tuż po jego wystąpieniu, o 4:00 naszego czasu rozpoczęła się wojna. Rakiety skierowano w różne, strategiczne ukraińskie punkty – w tym w Kijowie i Charkowie. Ostrzelano kilkanaście lotnisk, siedziby dowództw, stacje radarowe. Prezydent Ukrainy niezwłocznie ogłosił wprowadzenie stanu wojennego w całym kraju.

Dlaczego Putin zdecydował się na atak?

O ataku zbrojnym na Ukrainę pisał już w 2019 roku prawnik Krzysztof Wojczal. W jego interpretacji powodem wywołania wojny miała być sytuacja gospodarcza Rosji, spadek sprzedaży węgłodorów, niekorzystne ceny itp.

„Nadchodzą chude lata dla Rosji? Z punktu widzenia Moskwy, istnieje spore zagrożenie, iż od 2022 roku europejski, gazowy rynek zbytu może nie być już tak chłonny jak dotychczas. Jeśli Niemcy ograniczą import rosyjskiego gazu (dzięki m.in. terminalowi LNG), a Wielka Brytania, Ukraina i Polska zrezygnują z odbioru tegoż surowca, to straty budżetowe w Rosji mogą okazać się bardzo bolesne. Zwłaszcza, gdy za pośrednictwem Polski, norweski i amerykański gaz będzie płynął do innych państw Europy środkowo-wschodniej. W tym do Ukrainy (w tym celu planowana jest rozbudowa infrastruktury). Strat tych Rosjanie nie zrekompensują sprze-

dażąc do Chin, z uwagi na fakt, iż te będą importować surowiec z zupełnie innego źródła. Ponadto pełna przepustowość Siły Syberii zostanie osiągnięta dopiero 3 lata po 2022 roku i pozwoli na tranzyt 38 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie. Tymczasem cały europejski rynek chłonie z Rosji około 200 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie. Sama

zać się dla Kremla bardzo trudnym okresem. W skrajnie niekorzystnym scenariuszu, ich eksport gazu do Europy mógłby spaść nawet o ok. 15% -20% w stosunku do aktualnego poziomu. Jednocześnie transfer gazu na zachód mógłby być podatny na naciski polityczne, gdyby Rosjanom nie udało

bardzo agresywnie w Europie Wschodniej. Przygotowania w tym kierunku (swoistego planu „B”) są już zresztą widoczne. [...] Wówczas Federacja Rosyjska będzie prawdopodobnie wykorzystywać swoją siłę tam, gdzie ma największą przewagę. Czyli w naszym regionie. Naciski Kremla dotyczące in-

Zagrożona byłaby Polska (z dwóch kierunków, Obwodu Kaliningradzkiego i od strony Brześcia). Wreszcie, w fatalnej sytuacji znalazłby się okrąg niemał Ukraińcy” – zapowiadał trzy lata temu Wojczal.

I dopetnięto się, nieudane negocjacje Rosji i USA zmusiły Putina do realizacji czarnego scenariusza. I gdy my jedliśmy w tłusty czwartek pączki, Ukraińcy drżeli w obawie o swoje życie i wolność.

Równoległe do ataków na naszych sąsiadów, organizowana była akcja pomocowa w Polsce. Z pierwszymi zbórkami ruszyły samorządy, przedsiębiorcy, a przede wszystkim zwykli obywatele. W naszym powiecie miasta i gminy akcję pomocową rozpoczęły dość późno, pierwszy wystartował powiat, a to dzięki dużej wiedzy i świetnym kontaktom z Urzędem Wojewódzkim naszego starosty – Piotra Kołodziejczyka. W Starostwie Powiatowym w Myszkowie 26 lutego ogłoszono pierwszy post pomocowy, a 28 opublikowano listę i wskazania zgodnie z wytycznymi Kancelarii Premiera – jak można pomagać.

„1. Dary dla obywateli Ukrainy należy przekazywać do Starostwa Powiatowego w Myszkowie lub do miejsc wyznaczonych przez urzędy gmin w Państwa gminach, skąd następnie trafią one do Starostwa. Dary te zostaną przewiezione do magazynów wojewódzkich, skąd będą transportowane na Ukrainę.

DOK. S. 4

Polska w 2018 roku importowała z Rosji ponad 9 mld m<sup>3</sup> gazu. Wielka Brytania zakupiła w tym czasie od Moskwy ponad 16,3 mld m<sup>3</sup> tegoż surowca, a Niemcy aż 58,5 mld m<sup>3</sup>. I należy w tym miejscu przypomnieć, że w zeszłym roku Brytyjczycy zapowiedzieli rezygnację z rosyjskiego surowca i pozyskanie gazu z innych źródeł.

Tak więc lata 2022-2025 mogą oka-

się podpisać długoterminowej umowy przesyłowej z Ukrainą (Polska będzie już podlegać normom unijnym, więc nie ma na to szans)” – informował publicysta.

„Istnieje jednak możliwość, iż sytuacja na Bliskim Wschodzie nie doprowadzi do, wystarczających dla rosyjskiej gospodarki, podwyżek cen. W takiej sytuacji, władze z Kremla mogą zagrać

tegracji z Białorusią nie są powodowane potrzebami politycznymi czy gospodarczymi. Terytorium Białorusi jest natomiast kluczowe, jeśli chodzi o projekcję siły na całym Międzyczorzu. Gdyby Rosjanie rozmieścili na Białorusi swoje wojska, wówczas mogliby zagrozić użyciem siły we wszystkich niewralgicznych dla wschodniej flanki NATO kierunkach. Zagrożone byłyby państwa bałtyckie.



**Fundacja Monika Fajer Zawsze z ludźmi**

ogłasza zbiórkę na rzecz uchodźców wojennych Ukrainy

**Zbieramy:**

- leki (np. przeciwbólowe, przeciwgorączkowe),
- śpiwory, karimaty, kołdry, poduszki,

- żywność długoterminową, wodę,
- środki czystości,
- środki higieniczne,
- artykuły dla dzieci,
- bandaże elastyczne oraz dzianinowe,

- siatki opatrunkowe,
- gazy jałowe,
- plastry,
- środki odkażające

**Produkty można przynosić do Biura Solidarnej Polski w Myszkowie**  
ul. Kwiatkowskiego 3b, I piętro, pok. 26 - od 1 marca w godz. 11:00-15:00 - do odwołania

*Z całego serca dziękuję!*  
**Monika Fajer**





# STREŻ TAJEMNICY W OJSKOWEJ

W najbliższym czasie przez teren Polski mogą się przemieszczać transporty z pomocą militarną dla Ukrainy. Mundurowi apelują do społeczeństwa, aby nie robić zdjęć transportów wojskowego sprzętu i pomocy humanitarnej. Udostępniając zdjęcia na portalach społecznościowych takich jak Twitter, Facebook, Instagram pomagasz Rosjanom.

Każde zdjęcie pojawiające się w mediach społecznościowych może być dla Rosjan cenną informacją. Robiąc fotografię transportu i publikując ją na słynnym „fejsie”, przekazujesz materiały, które są analizowane przez ekspertów wojskowych. Rosjanie posiadają wykwalifikowanych specjalistów i z opublikowanych zdjęć mogą uzyskać informację, która jest dla rozmieszczenia rosyjskich wojsk na wagę złota. Z ostatnich doniesień medialnych wynika, że firma Google postanowiła wyłączyć możliwość śledzenia natężenia ruchu na ukraińskich drogach. Decyzja ta ma bez wątpienia utrudnić Rosji namierzenie przemieszczających się jednostek i unicestwienie ich, dlatego bądź jak dobry wujek Google i nie pomagaj Rosjanom.

Musimy pamiętać, że w tym trudnym czasie nie tylko dla Ukrainy, ale i Polski, która jest zaangażowana w pomoc sąsiadom, nie należy publikować zdjęć kolumn wojskowych. Z opublikowanych zdjęć

w łatwy sposób można odczytać rodzaj pojazdów, liczbę, oznaczenia, ładunek. Jeżeli zrobimy już takie zdjęcia, to zachowajmy je dla siebie lub pokazujmy je na ekranach swoich telefonów. Nie należy takich zdjęć udostępniać w sieci.

Wojna na Ukrainie ma również wpływ na polskich obywateli. W najbliższym czasie w naszym kraju mogą nasilić się akcje propagandowe związane z rozsyłaniem nieprawdziwych informacji, aby wśród Polaków zasiać niepokój i panikę. Należy pamiętać, że wojna informacyjna jest potężną bronią i należy weryfikować każdego newsa i nie działać pochopnie. Za przykład może posłużyć ostatnia informacja o braku paliwa w Polsce. Po opublikowaniu takiej wieści w mediach społecznościowych wielu z naszych rodaków spanikowało, a na Facebooku czy Twitterze oglądaliśmy zdjęcia kolejek na stacjach paliw. Rosja będzie wykorzystywać nieprawdziwe informacje tzw. fake newsy w celu destabilizacji sytu-

acji w Europie.

Jak informuje Śląska Policja na swoim Facebooku - nie należy publikować zdjęć oraz następujących informacji:

- tras przemieszczających się jednostek wojskowych,
- czasu i miejsca ich spostrzeżenia,
- znaków taktycznych na pojazdach wojskowych,
- tablic rejestracyjnych pojazdów wojskowych,
- wizerunku żołnierzy z ich stopniami,
- rodzaju formacji wojskowych.

Powyższe wskazówki należy wziąć sobie do serca i nie publikować zdjęć i filmików w internecie. W tym czasie, zamiast bawić się w reporterów i udostępniać ww. informacje możemy zaangażować się w pomoc imigrantom wojennym przybywającym do nas z Ukrainy.

Kuba Lamch, foto: Policja

## NIE UDOSTĘPNIJ!

- Zdjęć i nagrań przemieszczających się jednostek wojskowych.
- Miejsc, w których je widziałeś.
- Dnia/godziny, kiedy je widziałeś.



## KONTROLA DROGOWA - CO POWINIENIEŚ WIEDZIEĆ?

To nie koniec zmian dla uczestników ruchu drogowego. Właśnie weszły w życie nowe zasady zachowania się podczas kontroli drogowej. Niewykonanie poleceń podczas kontroli może brutalnie szarpnąć nas za kieszeń. Kara może wynieść nawet 30 tys. zł.

Kierujący pojazdami powinni zapoznać się z reformą zasad obowiązujących podczas kontroli drogowej. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji wydał nowe rozporządzenie w tej sprawie. A zatem co zmieniło się podczas przeprowadzania kontroli drogowej? W paragrafie 24 nastąpiły zmiany, które informują, o tym, że gdy kontrolujący daje polecenie lub sygnał do zatrzymania pojazdu silnikowego lub motoroweru, kierujący zobowiązany jest do spoterwienia kilku warunków.

Najczęściej kierowcy kontrolowani są przez funkcjonariuszy Policji. Osoby prowadzące pojazd podczas przeprowadzonej kontroli zachowują się w różny sposób, a zachowanie ma wpływ na to, jak przebiegnie kontrola. Powoływanie się na znajomości, wykorzystywanie statusu społecznego, próby skorumpowania funkcjonariuszy i straszenie ich - mogą mieć poważne konsekwencje dla niepokornych kierowców. Jak powinno wyglądać prawidłowe zachowanie podczas kontroli?

Po wydanym poleceniu lub sygnale przez funkcjonariusza, kierujący powinien zatrzymać pojazd i przede wszystkim trzymać ręce na kierownicy. Na polecenie policjanta należy wyłączyć silnik, włączyć światła awaryjne i umożliwić dokonanie identyfikacji pojazdu, poprzez udostępnienie komory silnika i innych miejsc pozwalających na identyfikację pojazdu. Te zasady powinien znać każdy kierujący, ale często wszyscy o nich zapominają. Ministerstwo zdecydowało, że kierujący pojazdem, jak i pasażer mogą wysiadać (zsiadać) z kontrolowanego pojazdu silnikowego lub motoroweru na polecenie kontrolującego. Istotną zmianą w przepisach jest zapis o „zsiadaniu”, który dotyczy kierujących motocyklami i motorowarami. Jeżeli wysiadzimy lub zsiadzimy bez pozwolenia kontrolującego, może nam grozić surowa kara finansowa.

- W niektórych okolicznościach to może skończyć się bardzo stanowczą reakcją funkcjonariusza, włącznie ze skierowa-

niem sprawy do sądu, a tam w myśl kodeksu wykroczeń grzywna może sięgnąć 30 tys. zł... Podczas każdej interwencji kontrolowany, ale także policjanci muszą czuć się bezpiecznie. Funkcjonariusz nie może domniemywać, co ma w rękach kierowca auta czy motocyklista trzymający ręce np. w kieszeni kurtki. Stąd też doprecyzowanie tych zasad - wyjaśnił przedstawiciel Komendy Główniej Policji.

Należy pamiętać, że niestosowanie się do poleceń policjanta stanowi wykroczenie z art. 65 Kodeksu Wykroczeń, za które grozi kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. W ostatnim czasie liczba patroli policyjnych zwiększyła się, co łatwo można zauważyć, dlatego coraz więcej kierujących podlega kontroli, a szansa, że to właśnie my zostaniemy skontrolowani wzrosła. Warto zapoznać się z zasadami, aby nie przysporzyć sobie niepotrzebnych problemów. (KL), foto: Policja



## ŚLĄSKIE. PRZYWRACAMY BŁĘKIT - PROGRAM OCHRONY POWIETRZA

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przekaże prawie 26 milionów złotych dotacji dla województwa śląskiego na wdrożenie programu, który ma pomóc w ochronie powietrza. Cały program opiewa na 76 mln zł, na który składają się unijne środki z programu LIFE w wysokości 45 mln zł, z NFOŚiGW w wysokości 26 mln zł, a pozostałą część uzupełnią środki własne samorządów oraz środki pochodzące z budżetu województwa.

Głównym celem projektu będą kompleksowe działania na rzecz poprawy jakości powietrza na terenie naszego województwa - to w nadchodzących latach ogromne wyzwanie dla samorządów. Zła jakość powietrza niesie za sobą ogromne konsekwencje zdrowotne, ekonomiczne oraz

spoteczne. Wdrożenie projektu pozwoli na polepszenie życia mieszkańców.

Założeniem projektu jest stworzenie systemu wsparcia doradczego (eko-doradcy), ograniczenie emisji transportowej, koncepcje zwiększenia obszarów zieleni, przyspieszenie tempa wymiany urządzeń grzewczych małej mocy, modele zmniejszenia oddziaływania środowiskowego w budynkach użyteczności publicznej, utworzenie regionalnego systemu eko-informacji mieszkańca, skoordynowanie wykorzystania środków krajowych i zagranicznych na rzecz poprawy jakości powietrza.

22 lutego w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego w Katowicach odbyło się uroczyste podpisanie umowy o dofinansowanie programu, w którym

wzięli udział Jakub Chelstowski, Marszałek Województwa Śląskiego, Izabela Domogala, Członek Zarządu Województwa Śląskiego i Paweł Mirowski, Wiceprezes Zarządu NFOŚiGW.

- Cieszę się, że sygnał do zmian wychodzi ze Śląska. Strategia Zielone Śląskie 2030 wskazuje kierunki, które dadzą rozwój. Ten projekt pokazuje zmianę, której oczekujemy w regionie. Dziękuję samorządom, które zdecydowały się uczestniczyć w tym projekcie. Współpraca zawsze przynosi najlepsze efekty i mam nadzieję, że przetoży się na poprawę jakości powietrza, a co za tym idzie jakości życia. Śląsk się zmienia i zmierza w kierunku gospodarki niskoemisyjnej - mówił marszałek Jakub Chelstowski. (KL), foto: UMŚŚ





## MANDATU PICHECIE NIE WYGASZĄ, CZYLI HIPOKRYZJA W SKRAJNYM WYDANIU

Gdy w poprzedniej kadencji Michał Trojakowski był asystentem dyrektora szpitala ds. ekonomiczno-administracyjnych i jednocześnie radnym powiatowym Wojciech Picheta i Mariusz Trepka i w zasadzie cały PiS grzmieli, że trzeba mu mandat wygaszczyć. Powodem było łączenie funkcji kierowniczej w jednostce podległej powiatowi z mandatem w tymże samorządzie. Nie było przerw w sugerowaniu, że DEMOKRATYCZNA powinna pytać o legalność takiego połączenia. Lista instytucji, które wówczas kontrolowały szpital jest spora. Dziś, gdy Picheta robi to samo – wymienieni wyżej udają, że to nieprawda. Picheta powinien – jak sam doradzał przed laty – stracić za takie działanie mandat.

Osiem miesięcy czekali radni opozycji Rady Powiatu w Myszkowie – Dorota Kaim-Hagar, Rafał Kępski i Anna Socha-Korendo na odpowiedź Wydziału Nadzoru Prawnego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Radni zawiadomili urzędników wojewody o naruszeniu przez Wojciecha Pichetę przepisów ustawy o samorządzie powiatowym, polegającym na łączeniu funkcji radnego z kierowaniem jednostką organizacyjną samorządu, w którym sprawuje mandat. Iwona Andruszkiewicz – naczelnik wydziału wyjaśniła radnym, że czynności nie wykazały jednoznacznie naruszenia przez Pichetę zakazu, a przesłanki muszą zachodzić w sposób niebudzący wątpliwości.

Andruszkiewicz podnosi, że sam fakt podpisanie protokołu posiedzenia komisji konkursowej i wyboru oferty na udzielenie świadczeń medycznych nie może przesądzać o tym, że Picheta podejmował czynności prawne w imieniu szpitala. Taką czynnością byłoby – zdaniem pani naczelnik – dopiero zawarcie umowy z wybranym kontrahentem. Nieco inaczej interpretuje sprawę sąd, ale o tym później. Dość absurdalnie przedstawił wojewody opisuje, że dyrektor SPZOZ zmienił po kilku miesiącach od zatrudnienia Pichety na stanowisku Naczelnego Lekarza regu-

lamin organizacyjny. Odebrał stanowisko sprawowanemu przez radnego kompetencje do kierowania szpitalem oraz reprezentowania go we wszystkich czynnościach faktycznych i prawnych podczas nieobecności dyrektora. A to zdaniem „służb” wojewody nie są czynniki bezsporne do wygaszenia mandatu.

„Rozstrzygając niniejszą sprawę organ nadzoru wziął pod uwagę linię orzecznictwa łagodzącą wcześniejszy rygoryzm i automatyzm przy rozstrzyganiu o naruszeniu tego zakazu, wskazującą na konieczność wzięcia pod uwagę celu ustawy i prokonstytucyjnej wykładni przepisów” – czytamy w piśmie.

Myszkowski samorząd powiatowy szczęścia do uczciwości rajców nie ma. Nie było kadencji, która przetrwałaby bez problemów prawnych. W latach 2014-2018 na fali problemów prawnych była kwestia łączenia mandatu radnego z pełnieniem funkcji zastępcy dyrektora szpitala przez Michała Trojakowskiego. Szpital przeszedł mnóstwo kontroli – Narodowego Funduszu Zdrowia, Państwowej Inspekcji Pracy, a nawet był kontrolowany przez specjalnie do tego powołaną spec komisję Rady Powiatu.

Po wielu artykułach w DEMOKRATYCZ-

NEJ, których napisanie zlecali wówczas członkowie opozycji w samorządzie powiatowym, doszło do dwóch procesów przed sądem powszechnym. Najważniejszy i najdłuższy trwający, niewinniający mnie od zarzucanych mi przez Khalida Hagara czynów wykazał, że wszystkie podnoszone przeze mnie w artykułach kwestie dot. pełnienia przez Trojakowskiego faktycznie funkcji zastępcy dyrektora, a nie żadnego tam asystenta, liczne kontrole czy zeznania świadków potwierdziły, że wykonywał czynności przypisane osobie zastępującej dyrektora. I nie chodziło o żadne podpisywanie umów, a jedynie negocjacje.

PiS, który moimi rękami walczył wówczas z nieprawidłowościami w szpitalu, zdeterminowany, bo chciał dojść do władzy, korzystał z przeróżnych możliwości. Nie można zapominać, że był wówczas u władzy na szczeblu krajowym. Mariusz Trepka starał się pilnować spraw na poziomie urzędu wojewódzkiego, był przecież wówczas wicewojewodą. Ciekawe czy równie mocno jest teraz jako poseł zdeterminowany, by wyjaśnić sprawę mandatu przyjaciela – w tę samą stronę, co w sprawie Trojakowskiego. Tak mu wtedy zależało...

A teraz Picheta dokładnie tak samo, jak wówczas Trojakowski zastępuje pod płaszczykiem innej nazwy stanowiska – dyrek-

tora szpitala i jednocześnie jest radnym powiatowym. Podpisując umowę, przyjął warunki w niej zapisane i zaakceptował tym samym treść regulaminu organizacyjnego, z którego wynikało, że zastępuje podczas nieobecności dyrektora szpitala. Dokumentów na potwierdzenie tego faktu znaleźć by można wiele, tak jak ja znalazłam za czasów poprzedniego starosty.

PiS z Trepką na czele dziś problemu nie widzi. W końcu punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Prawo – choć obecne w nazwie – mało istotne jest, gdy chodzi o utrzymanie władzy w powiecie, a w końcu o pieniądze.

Dziwi tylko jedno, że przy tak kruchej większości w radzie, nie udało się mandatu Pichecie wygaszczyć, nawet nie udało się punktu wprowadzić do porządku obrad. Jak opowiedzieli się radni za zmianą porządku obrad? W wyniku głosowania ww. wniosek o wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego został odrzucony, przy 6 głosach „za” (D. Kaim Hagar, M. Karakocho, R. Kępski, D. Lasecki, S. Ruciński, A. Socha-Korendo), 8 głosach „przeciwko” (M. Kolasa, P. Kołodziejczyk, J. Korał, J. Kumor, T. Ośmiatowski, Z. Polak, J. Skalec, M. Wiśniewska), 3 głosach „wstrzymujących się” (A. Jastrzębski, M. Morawiec, M. Piłka)

nie głosowali: J. Romaniuk, W. Picheta. Gdyby „zaplecze” koalicji rządzącej zamiast wstrzymać się od głosu, przedstawiło w głosowaniu, co opowiada w kularach, uchwała została by wprowadzona, a Picheta mandat by stracił.

Jak widać opozycja w Radzie Powiatu w Myszkowie w tej kadencji jest niezwykle słaba. Kiepskie pomysły i jeszcze gorsze ich eksponowanie. Czego oczekiwali od Wydziału Nadzoru Prawnego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach? Naprawdę ktokolwiek myślał, że przyznają im rację i napiszą – tak Picheta jest do odwołania. Ten sam Picheta, który zasiada w Wojewódzkim Zespole do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności działającym przy Wojewodzie Śląskim.

Niczego tu nie sugerujemy, ale dlaczego tak doświadczeni samorządowcy nie zwrócili się do inspekcji pracy? To właśnie PIP dopatrzył się nieprawidłowości w stażu i pokrywających się zadaniach asystenta i zastępcy dyrektora w przypadku Trojakowskiego. Jako dziennikarz zawiadomiłam wówczas NFZ, PIP, nawet Ministra Zdrowia, pisałam także do wojewody. Rację w zakresie Trojakowskiego przyznali mi dopiero po zakończeniu kadencji – wyrok zapadł w 2021 roku. (kk)

## SZKOŁY ZAMKNIĘTE NIE BĘDĄ, JESZCZE NIE W TYM ROKU

Żareccy decydenci nie odważyli się na zamknięcie szkół w Jaworzniku czy w Zawadzie. Rodzice wygrali bitwę o placówki, w których uczą się ich dzieci. Gmina szuka oszczędności, by zmniejszyć i tak wygórowane wydatki na oświatę. Po co do redakcji DEMOKRATYCZNEJ wydzwania ksiądz jaworznickiej parafii?

Niesamowitą pracę wykonali rodzice dzieci uczęszczających do szkół w Jaworzniku i Zawadzie. Dziesiątki, jeśli nie

setki przeprowadzonych rozmów z ogromem rzeczowych argumentów przyniosły pozytywny skutek. Suweren zwyciężył - Burmistrz Miasta i Gminy Żarki Klemens Podlejski wycofał się z pomysłu zamknięcia dwóch podstawówek. Trudno też się włodarzowi dziwić, że chciał podjąć tak radykalne kroki, bowiem samorząd coraz więcej dokłada do realizacji zadań oświatowych. Zamiast zamykać placówki, oszczędności mógłby jednak znaleźć w samym urzędzie. Na przykład likwidacja sta-

nowiska zastępcy burmistrza dałaby niemałe zmniejszenie wydatków, zwłaszcza teraz po podwyżkach pensji.

Wątpliwe, by temat zamykania szkół przed wyborami samorządowymi powrócił. Rodzice mogą przez pewien czas spać spokojnie, ich dzieci nie będą musiały zmieniać środowiska, dojeżdżać dalej do nowej szkoły. Jeśli burmistrz Żarek zdecydował się na taki krok, to stanie się to po 2023 roku, czyli po „stawianiu krzyżyków

przy nazwiskach”. Takie rozwiązanie może wdrożyć zwycięzca - do następnych wyborów ludzie zdążą już zapomnieć.

Największym zaskoczeniem w całej okoliczności jest proboszcz jaworznickiej parafii. Ksiądz Marek Pacyna postanowił zadzwonić do redakcji. Krzyczał, że w artykule napisana została nieprawda, że to skandal i on tego tak nie zostawi. Ciekawe, która część tekstu najbardziej go razi. Może ta dotycząca jego przyjaciela,

o którym mówiło się, że chce kupić budynek szkoły i zrobić tam dom starców. Jaki interes w obronie polityka ma duchowny? O znajomości księdza i Wojciecha, którego nazwisko skracać trzeba do pierwszej litery, informowało nas wiele osób. Nikt jednak nie spodziewał się, że ksiądz podejmie się cenzurowania prasy. Jak ważne sprawy muszą łączyć panów, skoro determinacja skłoniła Pacynę do telefonowania do redakcji? (kk)

## MENEDŻER Z MOCZYDŁA NIE PRZEWIDZIAŁ KRYZYSU

Internet huczy od śmiechu z wdrożonych przez rząd narzędzi antyinflacyjnych. Szeroko reklamowana, w telewizji, radiu czy social mediach Tarcza Antyinflacyjna to zwykła kłapa. Specjaliści ostrzegają, że lada moment na rynku paliw – płynnych i stałych będzie naprawdę nieciekawie, a złoty na tle innych walut może być wart tyle, co konfetti.

Aspirujący do rzecznika rządu aktywista facebookowy poseł Mariusz Trepka 1 lutego wygłaszał wszem wobec że PiS wdraża instrumenty antyinflacyjne, które mają spowodować obniżenie cen m.in. paliwa. Tego samego dnia na profilu parlamentarzysty z Moczydła pojawił się post ze sfotografowanym pyłonym – oczywiście z Orlenu – z cenami oscylującymi wokół 5,24 zł za litr paliwa.

Szumne zapowiedzi, zakończyły się – jak zawsze – kłęską. Tarczy wystarczyło raptem na 18 dni, choć miała trwać do lipca. W dniu wybuchu wojny w Ukrainie (24 lutego, tłusty czwartek) mogliśmy, przejeżdżając obok stacji paliw, zobaczyć poziom zaufania do rządzących.

Po wystąpieniu przedstawiciela rządu pojawiły się kilometrowe kolejki do

dystrybutorów, brak paliwa, szybujące w górę ceny. To lepsze zmienne niż te wykorzystywane w ośrodkach badania opinii publicznej. Szybko wprowadzono ograniczenia w ilości tankowanych paliw, a z każdym dniem inwazji zbrojnej, ceny oleju napędowego czy benzyny rosną.

Jeszcze szybciej wzrastały ceny paliw stałych – węgla, ekogroszku, a nawet pelletu. Koszt tony zmienia się każdego dnia na niekorzyść klientów, a będzie tylko gorzej, ale o tym się oczywiście głośno nie mówi.

Są jednak tacy, których podwyżki jakoś szczególnie nie dotyczą. Na przykład wspomnianego wyżej parlamentarzysty. Otrzymuje zwrot kosztów podróży, a po ostatnich podwyżkach dostaje 34 tys. uposażenia i środków na utrzymanie biura. (kk) foto: satyra polityczna





## K O L E J N A W O J N A P U T I N A

Putin to człowiek ukształtowany i wychowany zawodowo przez KGB. O dziwo nikt go nie zaciągnął do tej służby. To on będąc jeszcze studentem, zgłosił się do KGB. Pierwszą pracę po studiach podjął właśnie w KGB. Wystartował jako oficer operacyjny w byłej Niemieckiej Republice Demokratycznej. Praca w służbach bardzo pomogła w dalszym kształtowaniu kariery. Bez problemu w późniejszym okresie został szefem FSB (sukcesorki KGB). Putin - nowy Hitler współczesnych czasów trzęsie po raz kolejny światem. Nikt już nie powinien być zaskoczony polityką Rosji. Nic przecież nie zmienia się od wielu lat. Putin destabilizuje kolejne kraje, które wg niego powinny być pod butem Rosji - wykonując jego zadania.

Po powołaniu go w 1999 r. na stanowisko premiera od razu wstawił się wprowadzeniem wojsk rosyjskich do Czeczeni. Od 2000 roku, po rezygnacji Jelcyna, Putin przejął obowiązki prezydenta Rosji, a następnie już samodzielnie wygrał wybory. Od tego czasu decyduje o polityce Rosji bez względu czy pełni rolę prezydenta, czy premiera. Przez lata zniewolił Rosjan, uprawomocnił przemoc i kłamstwo, spowodował śmierć wielu obywateli we własnym kraju, ale i poza jego granicami. Aktualnie 69-letni Prezydent Rosji, zamiast szykować się na emeryturę, grozi Europie i światu, ponownie rozpoczynając

wojnę. Nowy Hitler współczesnej Europy po rozpoczęciu wojny w Ukrainie oświadczył:

- ci, którzy będą próbowali nam przeszkadzać, spotkają się z odpowiedzią militarną, która doprowadzi do konsekwencji, z jakimi się nie spotkaliście. Jesteśmy gotowi na wszystko - po upadku ZSRR doszło do naruszenia równowagi sił na świecie i wcześniejsze porozumienia z zachodem „faktycznie nie istnieją”.

WALKA O NIEPODLEGŁOŚĆ byłych republik Radzieckich

Od wielu lat cechą charakterystyczną rosyjskiej polityki zagranicznej jest utrzymywanie silnych relacji (nadzoru) z państwami byłego Związku Radzieckiego. Jeśli wykonują zadania wskazane przez Putina, a władzę w nich pełnią ludzie Putina, wówczas nie wkracza do nich armia Rosji. Ingerencja w wewnętrzne sprawy narodów z użyciem armii zaczyna się, gdy zaczynają marzyć o samostanowieniu. Przykłady na przestrzeni lat syją się jak z rękawa, wymienię tylko te z Gruzji i Ukrainy:

- 2004 rok Pomarańczowa Rewolucja spowodowana sfałszowaniem wyborów prezydenckich przez ówczesny obóz władzy na Ukrainie, reprezentowany przez kandydata na prezydenta premiera Wiktor Janukowicza (kandydat Putina i prorosyjskiej Partii



Regionów)

- 2003 Rewolucja Róż Gruzja spowodowana sfałszowaniem wyborów przez rząd sterowany przez Eduarda Szewardnadzego (były radziecki minister spraw zagranicznych), co doprowadziło do masowych protestów i musioło go do ustąpienia 23 listopada.

- 2008 roku konflikt zbrojny między siłami zbrojnymi Gruzji a separatystami z republik Osetii Południowej i Abchazji oraz wojskami interwencyjnymi Rosji

- 2014 roku EuroMajdan związany z falą manifestacji i protestów na Ukrainie ze względu na niepodpisanie umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską przez Janukowicza (człowieka Putina), który próbował siłowego stłumienia protestów w lutym 2014. Kosztowało to życie i zdrowie kilkuset protestujących osób i stało się punktem zwrotnym w historii Ukrainy. 22 lutego ukraiński parlament usunął Janukowicza z urzędu, a ten został przytulony oczywiście przez matkę Rosję. Zwycięstwo Euromajdanu spowodowało tendencje separatystyczne w regionach zamieszkałych w znacznej części przez Rosjan, które doprowadziły do aneksji Krymu przez Rosję oraz wojny w Donbasie.

## KOLEJNA WOJNA PUTINA

Koncentracja wojsk Rosji przy granicy z Ukrainą była realizowana w czasie trwających negocjacji prowadzonych przez Putina z najmniejszymi naszego świata. Nikt nie ugrał, gdyż cyniczny Putin zrobił i tak swoje uznając niepodległość separatystycznych republik ludowych: Ługańskiej i Donieckiej, na co zresztą jednogłośnie wyraził mu zgodę parlament. Zrobił to dokładnie 22 lutego, czyli 8 lat po pozbawieniu prezydentu-

ry Janukowicza w Ukrainie.

Nie czekając na odzew społeczności światowej, Putin wydał rozkaz wejścia rosyjskiej armii do samowolnych republik. Nieliczni wierzyli, iż zatrzyma się na terenach okupowanych przez separatystów. Ranek 24 lutego potwierdził, że mamy do czynienia ze współczesnym Hitlerem - jest nim Putin. Nie patrząc na nic, rozlewa krew NARODU UKRAIŃSKIEGO i niszczy całkowicie UKRAINĘ z powodu chęci samostanowienia o swoim kraju!

## POMÓŻMY UKRAINIE

Polacy wiedzą najlepiej, co oznacza bycie pod butem Rosji. Zostawmy wszystkich wielkich i ich dyplomację, mając nadzieję, że dadzą możliwe wsparcie narodowi ukraińskiemu w obliczu WOJNY NA UKRAINIE.

My zwykli ludzie wyrażmy poparcie duchem i ciałem UKRAINIE!

Dajmy szansę tym, którzy zrezygnowali z życia w ojczyźnie deptanej butami Putina (Ukrainie, Białorusi) i przyjechali do naszego kraju, aby znaleźć tu miejsce do godnego życia!! Przygotujmy się na przyjęcie potencjalnych uchodźców wojennych oraz zabarwmy cały fb kolorami niebiesko-żółtymi.

dr n.med. Dariusz Jorg

## ZA NASZĄ WSCHODNIĄ GRANICĄ WYBUCHŁA WOJNA, UKRAINA WALCZY

DOK. Z S. I

Artykuły zebrane w zorganizowanych dotąd zbiórkach w ramach działań organizacji, stowarzyszeń itp. również prosimy o przekazywanie do Starostwa Powiatowego bądź gmin.

- Starostwo Powiatowe w Myszkowie
- Urząd Miasta Myszkowa (w Starostwie Powiatowym)
- Urząd Gminy i Miasta Koziegłowy
- Urząd Miasta i Gminy Żarki – szkoły i urząd miasta, pok. nr 1
- Urząd Gminy Poraj (Centrum Integracji Społecznej w budynku urzędu)
- Urząd Gminy Niegowa – punkt przy urzędzie

2. Wszystkie niezorganizowane formy transportu darów nie będą wpuszczane na teren Ukrainy.

- transporty darów z granicy do Ukrainy są organizowane przez służby państwowe. Pragniemy podkreślić, że wszystkie – bardzo cenne i ważne – prywatne inicjatywy mogą wpłynąć na utrudnienia w prowadzeniu akcji transportowej.

- służby państwowe zwracają się z sugestią, aby prywatny odbiór obywateli Ukrainy został ograniczony wyłącznie do tych osób, z którymi już wcześniej nawiązano bezpośredni kontakt.

## 3. Kwaterunek

- Obywatele Ukrainy będą kwaterowani za pośrednictwem powiatowych centrów kwaterunkowych (tel. do powiatowego centrum w Myszkowie: 664 747390). Jedyne w taki sposób można zaangażować niezbędne środki państwowe do przeprowadzenia akcji.

- kwaterunek jest możliwy dla obywateli Ukrainy, którzy określą termin przekroczenia granicy, jej miejsce oraz – w przypadku osób przekraczających granicę przed 24.02.2022 – czym był spowodowany wyjazd z Ukrainy (obawa przed konfliktem zbrojnym/inne).

Przedstawiamy listę produktów i środków, które mogą być przekazywane po-

trzebującym na Ukrainie (w tym oczekującym przed przejściami granicznymi), zgodnie z zaleceniami Wojewódzkiego Centrum Zarządzania Kryzysowego.

## Odzież i okrycie:

- koce zwykłe i termiczne
- śpiwory
- podkładki pod materac do spania z wodoodpornej folii aluminiowej

## • materace

- ubrania (wyłącznie nowe!!!)
- płaszcze przeciwdeszczowe

## Środki higieny i czystości:

- płyny do kąpieli/pod prysznic/mydło
- dezodoranty
- pasta do zębów
- szczoteczki do zębów
- grzebienie
- bielizna damska, męska, dziecięca
- podpaski
- pampersy
- pieluchy dla dorosłych
- papier toaletowy i ręczniki papierowe
- ręczniki (w tym z mikrofibry)
- worki na śmieci
- środki dezynfekujące/alkohol do dezynfekcji

## • maski filtrujące lub jednorazowe

## Żywność:

- woda
- żywność do szybkiego przygotowania (instant)
- batony (w tym energetyczne),
- bakalie, orzechy,
- konserwy,
- makarony, płatki zbożowe do szybkiego przygotowania
- narzędzia kuchenne jednorazowego lub wielokrotnego użytku: talerz gębokki, tyżka, widelec, nóż, szkło (silikon

spożywczy lub plastik)

## Inne:

- zapalki
- baterie, powerbanki
- oświetlenie, w tym latarki
- świece
- zestawy pierwszej pomocy

Podstawowe środki medyczne (witaminy, środki przeciwbólowe, przeciwgorączkowe, leki na kaszel i przeziębienie)

Czego nie wysyłamy w ramach pomocy humanitarnej?

UWAGA: produkty z poniższej listy nie będą przyjmowane:

- broń palna (w tym gazowa, hukowa itp.)
- broń biała
- hełmy, elementy opancerzenia, umundurowania
- inny sprzęt militarny i paramilitarny
- produkty, których wywóz z terytorium RP wymaga koncesji lub zezwolenia
- inne produkty, które nie stanowią pomocy humanitarnej”.

Tekst publikujemy w całości, proszę tylko pamiętać, że lista może ulec zmianie i najbardziej aktualne informacje znajdą Państwo na stronie internetowej urzędu.

Samorządowców o dobę wyprzedził przedsiębiorca z gminy Koziegłowy. 25 lutego na Facebooku pojawiły się pierwsze posty o akcji pomocy organizowanej przez Wojciecha i Teresę Stachowskich. Na rynku w Koziegłowach stanął bus, do którego można było przynosić dary dla Ukraińców. Dzień po ogłoszeniu zbiórki zapelniono cały samochód. Darów było tak dużo, że trzeba było zmienić pojazd na większy. Samochodu użyła firma Omega Transport. 27 lutego ekipa była już na przejściu granicznym Hrubieszowie, a w „centrum zarządzania kryzysowego Stachowscy” organizowano kolej-

ną zbiórkę.

Nietypową pomoc dla obywateli Ukrainy skierował także Jarosław Lasecki, właściciel zamków w Mirowie i Bobolichach.

„Wczoraj nasi pracownicy budowlani z Ukrainy pojechali na wojnę. Każdemu sfinansowaliśmy zakup broni, pistoletu Fort-12, Kal. 9 mm. Dzisiaj są już na Ukrainie. Będą walczyć!” – napisał 25 lutego na swojej stronie na Facebooku były senator. Pod postem zebrał 480 reakcji, a wpis udostępniony był 231 razy,



wśród komentarzy - pozytywy.

W pomoc włączyli się też pojedynczy radni miejscy i powiatowi. Za to Tomasz Załęcki (PiS) radny Rady Miasta Myszkowa postanowił uprawiać propagandę. Pod postem rzeczniczki myszkowskiego magistratu Małgorzaty Kitali-Miroszewskiej pisał o złej Unii, jeszcze gorszej Niemcach i najgorszej Platformie Obywatelskiej, nie zapomniał też o Tusku... No cóż, każdy pomaga na swój sposób. (kk), foto: Facebook



# KONIECZNY WZROST OPŁAT ZA EGZAMIN NA PRAWO JAZDY

Niewykluczone, że wkrótce zwiększy się opłata za egzamin na prawo jazdy. Związek Województw RP apeluje do Ministerstwa Infrastruktury oraz Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego o jej podwyższenie. Konieczność zmian argumentuje się coraz gorszą sytuacją Wojewódzkich Ośrodków Ruchu Drogowego, wzrostem podatków czy płac. Organizacja alarmuje, że galopująca inflacja może dobić WORD-y.

Stawki opłat za przystąpienie do egzaminu na prawo jazdy ustalone zostały w 2013 roku. Za podejście do pełnego egzaminu aktualnie płacimy: AM – 170 zł; A, A1, A2 – 210 zł, B – 170 zł; C – 230 zł; T, B1, C1, D1 – 200 zł. Koszt przeprowadzenia jednego egzaminu w WORD Katowice wynosił w 2021 roku (praktyka+teoria): A, A1, A2 – 179,57 zł + 29,93 zł = 209,50 zł; B, AM - 139,67 zł + 29,93 zł = 169,60 zł; C - 199,52 zł + 29,93 zł = 229,45 zł; T, C1, D1, B1 – 169,60 zł + 29,93 zł = 199,53 zł.

Marszałkowie zrzeszeni w Związku Województw RP podnoszą, że koszty związane z prowadzeniem WORD wzrosły nawet o 50 proc. Mowa tu m.in. o podatkach, cenach paliw czy kosztach pracowniczych. Jak wyliczają marszałkowie w piśmie: paliwo podrożało o 31 proc., prąd o 45 proc., płaca minimalna o 75 proc., lokalne podatki o 51 proc. i śmieci o 28 proc. Oczywiście są to uśrednione dane, ale mimo wszystko robią wrażenie. Dodatkowymi ciosami są pandemia koronawirusa i likwidacja kursów redukujących punkty karne - to pierwsze spowodowało koszty, a drugie sprawiło, że ośrodki tracą dodatkowe źródło dochodu. Wydatki znacząco przekraczają wpływy. Nie wystarcza pieniędzy na zadania związane z poprawą



bezpieczeństwa oraz na zakup lub najem nowych samochodów egzaminacyjnych czy odtwarzanie majątku. WORD-y prowadzą samodzielną gospodarkę finansową, nie są w żaden sposób współfinansowane przez samorządy województw ani budżet państwa, więc ich wydatki i opłaty muszą się bilansować.

Jeszcze starsze są przepisy dotyczące wynagrodzeń egzaminatorów – pochodzą z 2007 roku. Coraz mniej osób

zainteresowanych jest tym właśnie zawodem, a średni wiek egzaminatora szacuje się na 50 lat.

Propozycje resortu skłaniają WORD-y do ograniczenia kosztów administracyjnych. Czy Członek Zarządu Powiatu Myszkowskiego – Tomasz Ośmiatowski (PiS), który zawrotną karierę zrobił po samorządowych wyborach, straci pracę? Szukając stanowiska związku, przeglądarka odpowiedziała nam, że samo-

rządowiec sprawuje funkcję zastępcy dyrektora do spraw administracyjno-technicznych WORD w Katowicach. Jak się tam znalazł? Z ruchem drogowym miał trochę wspólnego, dawno temu był policjantem, ze służbą musiał się jednak pożegnać z powodów, które raczej do pełnienia takiego stanowiska go nie uprawniają. O ile w internecie o tym nie przeczytamy, tak udało nam się dotrzeć do kilku świadków, którzy

historię Ośmiatowskiego w szeregach mundurowych opowiedzieli nam ze szczegółami, ale na to jeszcze przyjdzie czas. Polityk niespełnioną karierę w policji dokończyć chciał w innej formacji. Osoby związane z lokalnym PiS informowały, że chciał zostać dyrektorem zakładu karnego, ale przeszkodziła mu w tym wątpliwe rozstanie z mundurem. Na pocieszenie został WORD. (kk) foto: WORD Katowice i PiS Myszków



**!POMAGAMY!**  
**WŁĄCZ SIĘ W POMOC UKRAJINIE**  
 ORGANIZUJEMY ZBIÓRKĘ HUMANITARNĄ  
 KTÓREJ CELEM JEST WSPARCIE OFIAR  
 WOJNY W UKRAJINIE

**ZBIERAMY**

WODĘ MLEKO KOCE ŚPIWORY KONSERWY

SZCZEGÓŁY POD NUMEREM TELEFONÓW

**724 740 871 TERESA**  
**531 350 350 WOJCIECH**

\*NIE ZBIERAMY PIENIĘDZY, TYLKO POTRZEBNE RZECZY





## PODZIĘKOWAŁA DRUŻYNIE SOLIDARNEJ

Podziękowania na ręce członków i sympatyków złożyła podczas spotkania podsumowującego rok Prezes Solidarnej Polski okręgu 28 Monika Fajer. Działaczka doskonale wie, że w grupie siła i zawsze podkreśla, że przedstawiciele SP łączy nie tylko działanie, ale często także przyjaźń i chęć niesienia pomocy.

Członkowie i sympatycy Solidarnej Polski spotkali się 20 lutego. Do wspólnego stołu zaprosiła wszystkich prezes – Monika Fajer. Był to czas nie tylko na podsumowanie, ale przede wszystkim na podziękowania, te trafiły do rąk działaczy, którzy zawsze gotowi są do „pracy”. Powiat myszkowski również miał swoją reprezentację, która na co dzień pracuje na dobre imię Solidarnej Polski. Przypomnijmy, że niemal od roku z powodzeniem działa w Myszkowie vis a vis sądu biuro SP. (kk)



## MŁODZI Z PEŁNYMI POKŁADAMI EMPATII

To czteroosobowa grupa nastolatków, na co dzień uczęszczających do „Kwiatkowskiego”, którzy podjęli się realizacji projektu społecznego. Olimpiada „Zwolnieni z teorii” w ich przypadku to projekt pomocowy skierowany ku wychowankom domów dziecka.

- Naszym planem jest pomoc finansowa, rzeczowa oraz przeprowadzenie zajęć umilających czas podopiecznym domów dziecka. Pieniądże do zrealizowania projektu zebraliśmy poprzez zorganizowanie kiermaszu słodkości w naszej szkole - Zespole Szkół nr 1 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Myszkowie. Zbiórkę zorganizowaliśmy w formie wirtualnej, pieniądze zbieraliśmy także osobiście w naszych okolicach. Doprowadzenie tej Olimpiady do końca z sukcesem jest dla nas bardzo ważne, gdyż znamy wiele osób pochodzących z domów dziecka i wiemy, że takim młodym ludziom nie jest łatwo w życiu. Swoim działaniem mamy także zamiar

uświadomić wielu osobom czym jest życie bez rodzinnego domu – mówi Oliwia Ponikiewska.

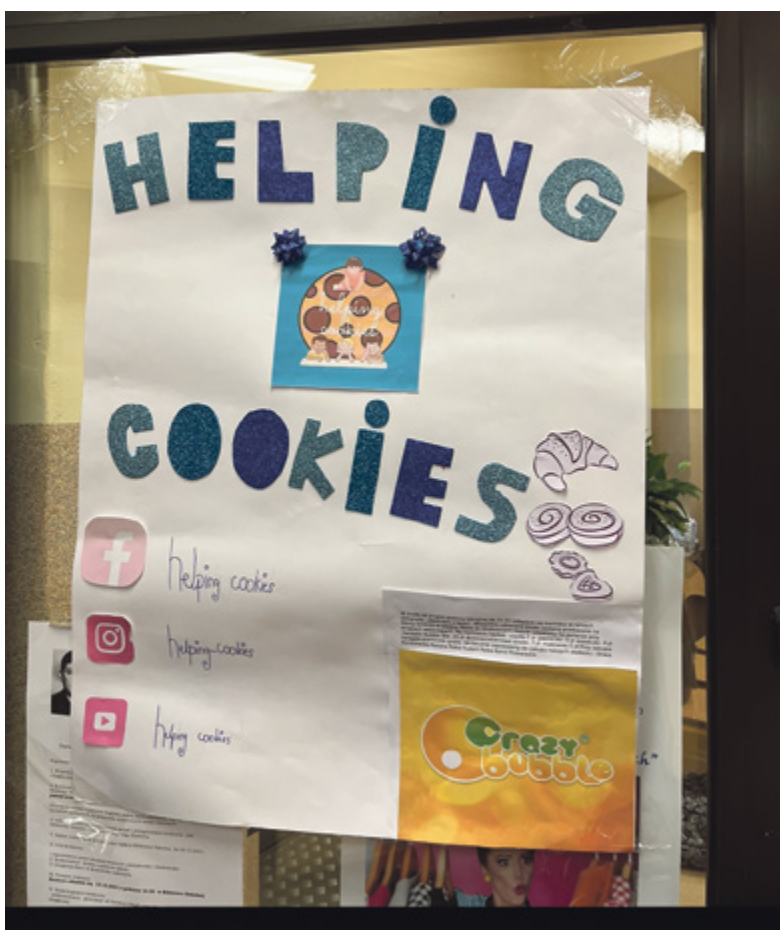
W celach realizacji projektu stworzyli stronę na Facebooku <http://bityl.pl/4zWaf> oraz zbiórkę [pomagam.pl/cnpc67](http://pomagam.pl/cnpc67)

- Dzięki naszemu zaangażowaniu mamy nadzieję pomóc wielu potrzebującym – dodają uczniowie.

„Zwolnieni z Teorii” to platforma dla studentów i licealistów do tworzenia własnych projektów społecznych. Młodzi ludzie otrzymują praktyczne wskazówki, które prowadzą ich krok po kroku przez realizację projektu. Wiedzę wykorzystują w praktyce - nawiązują partnerstwa, uczą się pracy w zespole, tworzą harmonogram i budżet. Grupa, która zrealizuje projekt, zostaje finalistą i otrzymuje międzynarodowy certyfikat z zarządzania. Najlepsze projekty nagradzane są „Złotymi Wilkami”. Trzymajmy za naszych reprezentantów kciuki. (kk)



# zwolnieni <sup>z</sup> teorii





# N A J A Z D M I S I Ó W N A N I E G O W Ę

Koniec karnawatu zawsze związany jest z pojawieniem się na niegowskich ulicach tzw. misiów. To jedyna taka tradycja ostatkowa w regionie, którą od pokoleń pielęgnują młodzi mieszkańcy gminy. W tym roku grupa ostatkowa niegowskich misiów włączyła się w pomoc Ukrainie.

W ostatnią niedzielę karnawatu poprzedzającą Środę Popielcową na ulicach Niegowy tradycyjnie pojawiła się grupa ostatkowa. Misie w Niegowie od pokoleń cieszą mieszkańców swoją obecnością. Nie mogło być inaczej w tym roku. Kawalerowie przebrani w kolorowe stroje opanowali całą miejscowość.

Wyjście na ulice poprzedzają przygotowania, które zaczynają się już w piątek od tzw. batów. Podczas wspólnego spotkania kręcone są baty, które podczas pochodu ciągną za sobą gońcy i służą do poganiania słomianych.

W niedzielę od wczesnych godzin porannych, trwa ubiór poszczególnych członków grupy. Wszyscy zbierają się u jednego gospodarza, gdzie przebierają się w specjalne stroje. Wśród nich możemy zobaczyć gońców, słomiane misie, babkę, poganiacza, żyda oraz grajka, który przygrywa podczas odwiedzania domostw.

Wielu mieszkańców pomaga w ubieraniu misiów i przekazuje wiedzę na temat tajników, w jaki sposób ubiera się np. „słomianego”, a czynność trwa około 4 godzin (zazwyczaj jest ich dwóch). Podczas ubierania, w stodole panuje wesoła atmosfera, a do historii przeszło już polecenie jednego z członków grupy „róbta z żytnia, a nie ze słomiany”, co dotyczyło skręcania batów.

Po kilku godzinach ciężkiej pracy wszyscy gotowi są do wyjścia, po czym wsiadają na wóz i objeżdżają całą wieś, prezentując się przed wejściem w mury gospodarstw. W tym roku niegowskie misie pomagały zbierać dary dla uchodźców z Ukrainy, które zostały przekazane do miejsca zbiórki.

Misie odwiedzają wszystkie domostwa, a żyd handluje z gospodarzami, sprzedając różne ciekawe rzeczy i częstując „ognistą wodą”. Rozmowy trwają w przyjemnej i humorystycznej atmosferze. Podczas takiej wizyty misie sypią sieczką w domach, co ma zapewnić szczęście i urodzaj w danym roku i co najważniejsze można od „kołowników” otrzymać specjalny bilet na wieczorną zabawę.

Wędrując ulicami wsi, psocą, zatrzymując ruch uliczny i uganiają się za dziewczynami, a gdy już je złapią, to smarują twarze sadzą, która ma zapewnić urodę. Niektórzy szczęśliwcy mogą liczyć na pocałunek od babki, która zostawia ślad na policzku z ostrej czerwonej szminki.

Niestety z uwagi na stan pandemiczny i sytuację na świecie w tym roku nie odbyła się wieczorna zabawa ostatkowa, w których uczestniczą również Niegowskie Cyganki. Niegowianki przebrane za cyganki również w tym roku odwiedzały mieszkańców, częstując ich specjalnymi faworkami - były bardzo smaczne.

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Niegowy kultywując rodzimą tradycję, potrafią zapewnić cudowną atmosferę. Organizacja Pań z KGW w Niegowie stoi na najwyższym poziomie. A mają więcej werwy i wspaniałych pomysłów niż niejeden nastolatek.

Może już za rok w wyremontowanym budynku Gminnego Ośrodka Kultury w Niegowie wieczorową porą usłyszymy wchodzących po schodach cyganów śpiewających słynne „Hej tam za górę...”.

Kuba Lamch  
foto: GOK Niegowia



## MŁODZIEŻ Z MUSASHI ZNÓW NA PODIUM

Młodzi zawodnicy klubu sportowego Mushashi z powodzeniem wystartowali w turnieju, który odbył się w ramach Ogólnopolskiej Ligi Dzieci i Młodzieży w Ju-jitsu. Kolejny raz wracają do klubu z medalami.

13 lutego w katowickiej hali MOSiR odbył się drugi z ośmiu turniejów klasyfikacyjnych z cyklu Ogólnopolskiej Ligi Dzieci i Młodzieży w Ju-jitsu Sportowym. W turnieju rywalizowało łącznie 249 zawodników reprezentujących 31 klubów, którzy stoczyli łącznie 449 pojedynków na trzech matach. Zawodnicy rywalizowali w czterech kategoriach wiekowych z zachowaniem wszelkich obostrzeń związanych z obowiązującym stanem epidemiologicznym.

Na zakończenie turnieju zostały nagrodzone trzy drużyny za klasyfikację medalową. Fundatorem pucharów był Poseł na Sejm RP z klubu Platformy Obywatelskiej Wojciech Król, a klasyfikacja generalna prezentowała się następująco:

I MIEJSCE RIO GRAPPLING DĄBROWA GÓRNICZA

II MIEJSCE SATORI JAWORZNO

III MIEJSCE DASS BERSERKERS BIELSKO-BIAŁA

Kolejnymi indywidualnymi sukcesami mogą pochwalić się młodzi adepci z Żarek

Letnisko. Zawodnicy Mushashi po raz kolejny wracają do klubu z medalami, a dorobek młodych fighterów przedstawia się następująco:

U10:

Karol Cupiat 2 miejsce fighting bez 1 fazy

Kuba Szczepańczyk 3 miejsce fighting bez 1 fazy

U12:

Oliwia Markiewicz 3 miejsce ne-waza

Bartek Cupiat 2 miejsce

Borys Szczepańczyk poza strefą medalową

U14:

Kuba Kulak 1 miejsce fighting, 1 miejsce ne-waza

U16:

Wiktoria Hejduk 1 miejsce fighting 44kg, 1 miejsce fighting 48kg, 1 miejsce fighting bez 1 fazy.

Kolejny trzeci turniej Ligi odbędzie się w dniu 06.03.2022 w Katowicach, a w nim nie zabraknie zawodników z powiatu myszkowskiego.

Kuba Lamch  
foto: Musashi



**PRZEKAŻ 1% PODATKU DLA KRZYSIA**

Krzysiu to rozbiegany, zawsze uśmiechnięty chłopczyk. Bardzo lubi zabawy na podwórku i układanie klocków. Mał zaledwie 2 lata i 7 miesięcy kiedy trafił na szpitalny dół z kwasicą ketonową. Właśnie wtedy zdiagnozowano u niego cukrzycę typu 1. To nieuleczalna i nieprzewidywalna choroba, z którą nasz syn będzie zmagał się całe życie. Wymaga ona stałego podawania insuliny, kontrolowania poziomu cukru we krwi a także wielu wyrzeczeń. Obecnie korzysta z osobistej pompy insulinowej oraz systemu CGM, który pozwala na podgląd glikemii bez konieczności częstego klucia paluszków. Chcemy zapewnić mu maksimum bezpieczeństwa i na tyle ile to możliwe normalne dzieciństwo. Zebrane środki przeznaczymy na codzienne leczenie oraz na sprzęt medyczny, który pozwoli nam poprawić komfort życia Krzysia i lepiej kontrolować chorobę.

Z góry dziękujemy za pomoc i wsparcie.

Numer konta: 64 1020 1664 0000 3202 0457 9449  
KRS: 0000484571  
cel szczegółowy: Krzysztof Noszczyk

ZAMÓW REKLAMĘ

660 476 385



## DROGA TO NIE ODCINEK SPECJALNY

Każdego dnia siadając „za kierownicę” należy pamiętać, że bezpieczeństwo na drodze w głównej mierze zależy od naszej postawy. Kierowca musi być świadomy, że to on odpowiada nie tylko za swoje życie i zdrowie, ale także innych uczestników ruchu drogowego.

Prowadząc pojazd powinniśmy pamiętać o podstawowych zasadach bezpieczeństwa takich jak przestrzeganie przepisów drogowych, a w szczególności dostosowanie odpowiedniej prędkości, wyeliminowanie czynników, które wpływają na koncentrację w trakcie jazdy np. używanie telefonów komórkowych.

Śląska Policja wychodzi naprzeciw społeczeństwu i przygotowała specjalny spot pt. „DROGA TO NIE ODCINEK SPECJALNY”, który dotyczy bezpieczeństwa na drodze i ma za zadanie edukowanie kierowców, aby poprawić bezpieczeństwo na drogach. Takie nowoczesne działania prewencyjne mają za zadanie zapobieganie wykroczeniom czy przestępstwom i edukowanie społeczeństwa, a śląscy funkcjonariusze robią to bardzo dobrze. W spocie wzięli udział pochodzący z Ustronia, kierowca rajdowy Jarostaw Szeja, co bez wątpienia zwiększa popularność i zasięg apelu policji.

W walentynki 14 lutego w siedzibie Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach odbyło się spotkanie z przedstawicielami mediów, podczas którego został zapre-

zentowany przygotowany wcześniej spot. „Droga nie jest miejscem na ryzykowną i zbyt szybką jazdę. Nadmierna prędkość i brawura to w dalszym ciągu jedna z głównych przyczyn tragicznych zdarzeń drogowych. Tylko w tym roku na drogach naszego województwa w 185 wypadkach zginęło 20 osób, a 208 zostało rannych” – czytamy w założeniach akcji. Policjanci zwracają się z apelem do kierowców: - Lekceważenie przepisów ruchu drogowego i lekkomyślność to prosta droga do tragedii. Pamiętajmy, że droga to nie odcinek specjalny. Spot katowickiej komendy wojewódzkiej możemy zobaczyć na jej stronie oraz w serwisie YouTube.com wpisując „Droga to nie odcinek specjalny”. Materiał zostanie również udostępniony na stronie Facebook DEMOKRATYCZNEJ.

Należy pamiętać, że bezpieczeństwo jest jednym z najważniejszych aspektów życia człowieka, a zapewnienie go zależy od nas samych. Policjanci apelują do kierowców o rozagę. Lepiej dojechać do celu parę minut później, ale dojechać... (KL), foto: Polska Policja



## GALOPUJĄCE CENY PALIW – POLSKI ALARM SMOGOWY SPRAWDZIŁ CENY WĘGLA I DREWNA NA SKŁADACH

Polski Alarm Smogowy sprawdził ceny węgla, pelletu i drewna kawałkowego w 32 składach we wszystkich województwach. W styczniu 2022 węgiel był droższy średnio aż o 60% niż w tym samym okresie rok wcześniej. Średnia cena pelletu również wzrosła o niemal 60%, natomiast drewno kawałkowe podrożało średnio o 40%. W związku z rosnącymi cenami wszystkich nośników energii PAS apeluje do Premiera Morawieckiego o jak najszybsze wdrożenie programu wspierającego ocieplenie domów oraz przywrócenie korzystnego systemu rozliczeń dla fotowoltaiki.

Na zlecenie Polskiego Alarmu Smogowego pracownicy CEM Instytutu Badań Rynku i Opinii Publicznej sprawdzili wzrost cen węgla, na przykładzie gatunku orzech klasa 1. Jeszcze rok temu za tonę takiego węgla trzeba było średnio zapłacić zaledwie 880 złotych. „Zaledwie” na tle dzisiejszych cen – bo tani orzech kosztuje 1 260 złotych za tonę, średnia cena wynosi nieco ponad 1 400 zł, a najwyższą odnotowaną przez CEM ceną było 1 760 złotych. Średnio zapłacimy o 60 proc. więcej niż rok temu.

Równie znacząco wzrosły ceny pelletu drzewnego – średnia cena rok temu wynosiła 918 zł za tonę, a obecnie trzeba zapłacić aż 1 460 zł. Co więcej sprzedawcy na składach często informowali o niskiej

dostępności tego paliwa. Spowodowane jest to coraz większą popularnością kocioł na pellet drzewny, które dotowane są w ramach programów rządowych i samorządowych. Mocno wzrosła także cena drewna kominkowego, o około 40% w przeciągu roku.

W związku z galopującymi cenami praktycznie wszystkich nośników energetycznych (węgiel, gaz, energii elektrycznej i biomasy) Polski Alarm Smogowy wystosował dziś apel do Premiera Mateusza Morawieckiego o pilne działania rządu na rzecz poprawy efektywności energetycz-

nej budynków w Polsce oraz przywrócenie korzystnego systemu rozliczeń dla prosumentów.

- Najlepszą tarczą przed rosnącymi cenami energii jest poprawa efektywności energetycznej budynków, a więc zmniejszenie ilości energii, która jest potrzebna

żeby je ogrzać, bez względu na rodzaj używanego paliwa - mówi Andrzej Guła, lider PAS i dodaje: - Większe wsparcie do ocieplenia domów nie tylko obniży rachunki za ogrzewanie, ale również pomoże w walce ze smogiem i poprawi niezależność energetyczną Polski. Najtańsze, najbezpieczniejsze i najbardziej ekologiczne paliwo to takie, którego nie musimy spalać.

Jak pokazują badania Polskiego Alarmu Smogowego, ponad 30% budynków jednorodzinnych w Polsce nie posiada żadnego ocieplenia ścian zewnętrznych, a kolejne 40% ma niski bądź bardzo niski stan ocieplenia przegród (ścian i stropów).

W związku z tym Polski Alarm Smogowy apeluje do Premiera między innymi o:

- przygotowanie programu zwiększającego efektywność energetyczną w budynkach wielorodzinnych (poprzez dokapitalizowanie i usprawnienie działania Funduszu Termomodernizacji i Remontów);
- wzmocnienie inwestycji na rzecz efektywności energetycznej w budynkach jednorodzinnych;
- wypracowanie mechanizmów przywracających korzystne rozliczenia dla prosumentów.

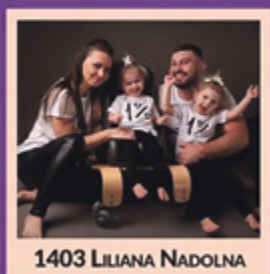
Źródło: Polski Alarm Smogowy

	Min. 2021 r.	Max. 2021 r.	Średnia 2021 r.*	Min. 2022 r.	Max. 2022 r.	Średnia 2022 r.*	Zmiana 2021-2022
węgiel Orzech kl. I cena PLN/tona	800	980	881	1 260	1 760	1 407	+60%
pellet kl. I cena PLN/tona	860	1 066	918	1 300	1 640	1 463	+59%
drewno kominkowe cena PLN/m.sześc	135	280	213	194	350	298	+40%

\* Średnia obciążona – wykluczone najwyższa i najniższa wartość

styczeń 2022      Zmiana cen paliw stałych w bitach 2021-2022      3

## PROSIMY PRZEKAŻ 1% PODATKU



1403 LILIANA NADOLNA

NUMER KRS 0000387207

CEL SZCZEGÓŁOWY:

1403 LILIANA NADOLNA

MOŻESZ POMÓC TAKŻE:

WPLACAJĄC DAROWIZNE

Bank Millennium

85 1160 2202 0000 0001 9214 1142

Tytułem: 1403 Liliana Nadolna

Facebook / Lilova Vojta

Facebook / Wspieram Liliankę



ORGANIZACJA POTRZYBY FUNDACJI



Przeznacz mi 1% podatku

NUMER KRS  
0000396361CEL SZCZEGÓŁOWY 1%  
0159780 Nikola



# W MYSZKOWIE NIE CHCĄ „ŻABOLI”

Uczniowski Klub Sportowy z Myszkowa podpisał umowę partnerską z klubem piłkarskim - Górnikiem Zabrze, co spotkało się ze znacznym sprzeciwem nie tylko myszkowskiego środowiska kibicowskiego, ale również fanów z Chorzowa i zaprzyjaźnionych drużyn.

Myszkowianie na co dzień kibicują lokalnemu zespołowi MKS-owi Myszków, występującemu w IV lidze. Od zawsze w Myszkowie była silna grupa sympatyków Ruchu Chorzów, którzy aktywnie wspierają drużynę z „Cichej”. Myszków jest często nazywany niebieskim miastem, w którym nie ma miejsca dla Górnika. Na początku lutego na Facebookowej stronie UKS-u Myszków ukazała się informacja o podpisaniu przez klub partnerskiej umowy z klubem z Zabrza: „W dniu dzisiejszym UKS Myszków podpisał umowę partnerską z klubem Górnik Zabrze - Akademia Piłkarska Górnik Zabrze w obecności dyrektora Akademii Pana Łukasza Milika oraz przedstawicieli UKS Myszków Panów Andrzeja Pawłowskiego oraz Grzegorza Korpysia i mojej skromnej osoby pracujemy i rozwijamy się dalej jak uczymy się to od najlepszych”. Tą „tajemniczą skromną osobą” jest Bartosz Hadrych - prezes klubu.

Do podpisania umowy doszło 10 lutego 2022 r., a informacja o tej współpracy w bardzo szybkim tempie rozniósł się nie tylko po Myszkowie, ale również całym Śląsku. Świat kibicowski przecierał oczy ze zdumienia. Na reakcję i odpowiedź myszkowskich kibiców nie trzeba było długo czekać. Następnego dnia pojawili się na treningu młodych zawodników i wyrazili swoją niechęć do zawartej umowy. Cała sytuacja została opisana na Facebooku myszkowskich kibiców: - W dniu wczorajszym pojawia się spontanicznie na treningu UKS Myszków, dając jasny przekaz odnośnie do naszego stanowiska dotyczącego podpisania umowy partnerskiej z akademią górnika. Nie będzie naszej zgody na takie działania zarządzających tym stowarzyszeniem. Nie będzie naszej zgody na przeciąganie małolatów na gównianą stronę. Od środy aż do rozpadu tego tworu będziemy z całych sił utrudniać jego funkcjonowanie. Najbardziej poszkodowane będą w tym dzieci, ponieważ postaramy się także uniemożliwić rozgrywanie meczów temu zespołowi. Rodzice mogą podziękować prezesowi żaboli, który jest w pełni świadomy, jaka wiara jest w Myszkowie, w naszym odczuciu poczynił ten krok specjalnie, mogąc spodziewać się takiej naszej reakcji. Ponadto pragniemy wyjaśnić osobom, które tego nie rozumieją, że UKS jest organizacją całkowicie niezależną od MKS i z zarządem MKS, jako kibice mamy zdrowe relacje, a ostatnie działania podejmowane w klubie cieszą się naszą aprobatą!

Po stronie kibiców opowiedzieli się również mieszkańcy Myszkowa oraz rodzice dzieci trenujących w UKS-ie. Daniel Zwoliński - jeden z rodziców, którego synowie trenują w klubie napisał: - Moje dzieci trenują w UKS, szanuję ich trenera, znam prezesa, ale w tym momencie nawet przed waszą akcją postaram się, żeby dzieci już tam nie trenowały. Szkoda mi, bo synkowie trenują tam już 3 lata, ale jak wyżej, nigdy nie będą trenować pod skrzydłami żaboli. SZKODA DZIECI, ale cała wina leży po stronie zarządu UKS. Mam nadzieję, że się ogarną i wymiksują z tego pomysłu, zanim nie będzie za późno. INO RUCH.

Inni komentujący twierdzą, że prezes Hadrych tym zagraniam leczy swoje kompleksy sportowe i z pewnością chciał zdenerwować kibiców, wiedząc, że jak to działanie spotka się reakcją. Środowisko kibicowskie jest hermetyczne, w którym obowiązują pewne zasady. Jedną z kluczowych reguł jest wierność barwom klubowym. Dla kibiców drużyna to coś więcej niż pasja - to



styl życia. Większość swojego wolnego czasu poświęcają ulubionej drużynie. Niestety część osób tego nie rozumie, a zwłaszcza samorządowcy. Często to właśnie klub piłkarski jest wizytówką miasta, najlepszą promocją. Poza granicami naszego kraju ludzie rozpoznają takie marki jak Wisła Kraków, Legia Warszawa, Lech Poznań i chyba nikt sobie nie wyobraża, aby tych klubów i kibiców zabrakło w swoich miastach. Piłka nożna odgrywa ważną rolę społeczną. To kluby sportowe i ich trybuny są miejscem, gdzie kształtuje się w młodych ludziach charakter. Bardzo mylnie jest stwierdzenie, że na polskich trybunach jest sama „bandyterka”. Ta opinia jest bardzo krzywdząca i szerzona przez osoby, które nigdy nie były na meczu, lub widziały artykuły lub reportaże, które są przygotowane w ten sposób, aby się sprzedały. W manipulowanym przekazie - przemoc jest zawsze w cenie, pomoc innym zarezerwowana jest tylko dla polityków. Stadion to miejsce, w którym gromadzą się różne osoby. Obok siebie stoją ludzie z różnych światów, o różnych

poglądach życiowych, ale łączy ich jedno - drużyna.

Wracając do myszkowskiego problemu, a bez wątpienia jest takim podpisaniem umowy partnerskiej z klubem z ulicy Roosevelta, należy wziąć pod uwagę, że sytuacja ta będzie miała konsekwencje społeczne. Działania Bartosza Hadrycha były bezmyślne. W takich sytuacjach należy w pierwszej kolejności przeprowadzić „konsultacje społeczne”, jeżeli komuś zależy na dobru dzieci. Nie należy na siłę narzucać komukolwiek swoich poglądów. W tej wojnie na linii Zarząd UKS-u-myszkowscy kibice tracą tylko dzieci. Jeżeli ktoś pomyślał, że takie zagranie przejdzie, to nie zna środowiska kibiców. I nie mowa tu tylko o sympatykach „Niebieskich”, ale o wszystkich kibicach. Ciężko znaleźć fanów w całej Polsce, którzy zareagowaliby w inny sposób.

Dla myszkowian sympatyzujących z Ruchem to już kolejna kłoda pod nogi. Nie tak dawno została utworzona w Poraju

bursa Rakowa Częstochowa, który nie jest lubiany przez myszkowian. Niektóre decyzje mogą dziwić kibiców, chociaż to pokazuje, jak samorządy dbają o interesy społeczne w swoich miastach i wsiach. W ostatnim czasie można było usłyszeć od polityków, aby kibice spod znaku eRki dali sobie spokój i cieszyli się z tego, że młodzi będą szkoleni pod skrzydłami Górnika. Kibice powinni odpowiedzieć politykom tym samym, aby nie patrzyli na przynależność partyjną, a wspólnie dbali o swoje społeczność. Może kiedyś zobaczymy Jarostawa Kaczyńskiego i Donalda Tuska, jak wspólnie spędzają weekend przy kiełbasce z grilla lub myszkowskich polityków startujących z jednej wspólnej listy.

Kibice jednoznacznie opowiedzieli się, że taka umowa im nie odpowiada i nie ma racji bytu w Myszkowie. Większość z nich uważa, że Bartosz Hadrych zna myszkowskie środowisko, a podpisanie umowy partnerskiej z Górnikiem Zabrze miało być przystawionym pstryczkiem w nos

dla kibiców Ruchu Chorzów. Z kolei kibice MKS-u zarzucają prezesowi, że jest wiernym fanem zabrzeń, ale był miernym ich zawodnikiem i przez takie zagrania leczy swoje kompleksy sportowe wywołane niespełnioną karierą piłkarską. Bez wątpienia kibice nie odpuszczają, a Hadrych osiągnął już chyba to, co chciał, czyli zdjęcie w siedzibie Górnika. Do momentu podpisania umowy dzieci mogły w spokoju rozwijać się i trenować. Nikt nie narzucał im pod jakim szyldem będą trenowały, a w przyszłości wraz z rodzicami mogły wybrać drogę kariery, jaka im odpowiadała. Obecna sytuacja jest nie do przyjęcia i należy ją szybko rozwiązać.

Kibice uważają, że Bartoszewi Hadrychowi zależy tylko na tym, aby stać się pupilem zabrzeń i otrzymać lepszą fuchę w ekstraklasowym klubie. Akademia ma być tylko pretekstem, który ułatwi mu jego plany, a z UKS-u będzie korzystał wyjątkowo obecny klub Podolskiego. Myszkowianie mają prawo tak uważać po wypowiedzi Hadrycha dla strony Górnika: - Nawiazaliśmy współpracę z Akademią Górnika Zabrze, a w zasadzie z całym Klubem, bo jest to umowa trójstronna. Jesteśmy z tego faktu bardzo zadowoleni. Jestem przekonany, że współpraca będzie się opierała na pełnej lojalności, wymianie myśli szkoleniowej. Liczymy na uczestnictwo w stażach szkoleniowych. Mamy nadzieję, że dzięki temu nasz skromny klub - UKS Myszków - pójdzie organizacyjnie, sportowo i logistycznie w górę.

Już od dawna Hadrych miał w planach włączenie myszkowskiego klubu w strukturę Górnika. Ciekawe jest czy o swoich planach informował myszkowian oraz rodziców, którzy zapisywali swoje dzieci do klubu: - Grałem w zespołach młodzieżowych Górnika w połowie lat dziewięćdziesiątych. Wówczas jeszcze akademii nie było. Z tego okresu pozostał u mnie sentyment do Klubu. Kiedy w 2019 roku przejąłem stery w klubie analizowałem możliwości związania się UKS-u umową z silnym partnerem. Najbliżej było mi do Zabrza. Obserwowałem i dalej obserwuję stronę Akademii Górnika i pomyśleliśmy o nawiązaniu współpracy, która dziś wchodzi w życie -mówi były piłkarz Górnika.

To, że prezes myszkowskiego UKS-u powinien skonsultować z myszkowianami decyzję czy chcą być częścią zabrzeńskich rodzin - nie podlega dyskusji - sam przecież przyznaje, że korzysta z miejskich obiektów, a poza tym trudno by było uwierzyć, że nie są mu znane tradycje i przywiązanie do barw klubowych.

- Powstał w 2008 roku. Na chwilę obecną mamy 78 zawodników w praktycznie wszystkich kategoriach wiekowych. Mam nadzieję, że współpraca z Górnikiem a szczególnie z Łukaszem Milikiem i Wojciechem Wyrwą pomoże nam w zawiązaniu roczników skrzatów. Trenujemy kilka razy w tygodniu korzystając z obiektów miejskich, a ta baza dzięki władzom Myszkowa stale się poprawia. Wierzę, że współpraca przyniesie korzyści zarówno UKS-owi, jak i Górnikowi i jego szkółce - kontynuuje sternik UKS-u. Co do tych korzyści musiał się chyba rozmyślić, bo z Facebooka UKS-u zniknęły wpisy o nowej współpracy...

Kuba Lamch

foto: Myszkowianie, Górnik Zabrze



# DZIECI NA UKRAINIE PILNIE POTRZEBUJĄ POMOCY, APELUJE UNICEF POLSKA

Działania wojenne na Ukrainie stanowią bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia 7,5 mln dzieci w tym kraju. UNICEF od ośmiu lat działa na terenie wschodniej Ukrainy. Obecne wsparcie obejmuje transport czystej wody oraz pomoc medyczną, higieniczną i edukacyjną dla poszkodowanej społeczności. Pomoc można przekazywać darowizną poprzez stronę unicef.pl/ukraina.

W ciągu ostatnich kilku dni potrzeby dzieci i rodzin dramatycznie wzrosły. Ataki w Kijowie wywołały panikę wśród ludności - przerażone rodziny przenoszą się wraz z dziećmi do metra i schronów. Ewakuacja rozpoczęła się w Doniecku i trwa w obwodzie ługańskim. Potrzeby są ogromne i cały czas rosną. Niezbędne są produkty higieniczne, ręczniki, koce, paliwo czy ap-

teczki pierwszej pomocy.

Pracownicy UNICEF są obecni w pięciu lokalizacjach. Mobilne zespoły organizacji zapewniają wsparcie psychologiczne dzieciom, które ucierpiały na skutek traumy, lęku i niepewności. Zespoły te reagują m.in. na przypadki przemocy, nadużyć, rozdzielania z rodziną czy wykorzystania seksualnego.

UNICEF apeluje do stron konfliktu o nieustanną ochronę wszystkich dzieci oraz umożliwienie organizacjom humanitarnym bezpiecznego i szybkiego dotarcia do potrzebujących dzieci, gdziekolwiek się znajdują. Organizacja wzywa wszystkie strony do powstrzymania się od niszczenia podstawowej infrastruktury, w tym wodociągów, placówek ochrony zdrowia i szkół. Otrzymujemy liczne doniesienia o poważ-

nych niedoborach wody i szybko rosnącej liczbie próśb o pomoc psychologiczną.

W nadchodzących dniach będziemy współpracować z UNHCR i innymi agencjami ONZ nad planem działania dla krajów sąsiadujących. Aktywowaliśmy również tzw. Blue Dots, czyli punkty wsparcia dla dziecka i rodziny. Z tego mechanizmu korzystaliśmy już podczas kryzysu uchodźczego i migracyjnego w Europie w latach 2015-2016, zapewniając podstawową pomoc przemieszczającym się dzieciom i rodzinom. Liczymy na wspólne wysiłki całej rodziny ONZ, aby razem odpowiedzieć na tę sytuację, powiedziała Afshan Khan, Regionalna Dyrektorka UNICEF ds. Europy i Azji Środkowej.

UNICEF apeluje o 66,4 mln dolarów, aby zapewnić dostęp do czystej wody, urzą-

dzeń sanitarnych, szczepień, opieki zdrowotnej, edukacji, wsparcia psychologicznego oraz finansowego dla 7,5 mln dzieci na Ukrainie.

Pomóc można wspierając zbiórkę fundu-

szy uruchomioną przez UNICEF Polska na stronie: unicef.pl/ukraina.

Źródło: UNICEF



## Thomas Geve



### „CHŁOPIEC, KTÓRY NARYSOWAŁ AUSCHWITZ”

Pierwsze rysunki zrobił w Auschwitz w 1944 roku. Następną serię, ponad osiemdziesięciu, stworzył w 1945 roku.

„Chłopiec, który narysował Auschwitz” Thomasa Geve’a to rzadkie świadectwo posiadającego wyjątkową zdolność obserwacji nastolatka, który przetrwał obóz koncentracyjny.

Thomas Geve miał trzynaście lat, gdy wraz z matką został deportowany do Auschwitz. Piętnaście, gdy obóz w Buchenwaldzie, gdzie ostatecznie trafił, został wyzwolony. W czasie swojego pobytu w obozach śmierci dokumentował to, co widział, rysując. W obozie znalazł kawałki węgla drzewnego i strzępy worków po cementie – i szkicował na bieżąco to, co się działo. Tak powstało ponad osiemdziesiąt rysunków – prostych, dziecięcych, przejmujących, ukazujących ogromne zło, jakie spotkało ofiary nazizmu. Trzynastoletkowi udało się zachować najdrobniejsze szczegóły funkcjonowania zbrodniczego systemu obozów koncentracyjnych.

Po Holokauście Geve podjął próbę wyjaśnienia, co się stało. Najpierw chciał opowiedzieć o tym swojemu tacie. Jego ojciec drugą wojnę światową spędził w Anglii i nie był w stanie sobie wyobrazić, przez co przeszło jego dziecko. Oryginalne szkice nie przetrwały, ale Thomas zapamiętał, co znalazło się na skrawkach papieru, i ponownie zabrał się do rysowania. Potem spisał swoje wspomnienia. Przez kolejne kilkadziesiąt lat starał się opowiadać światu swoją historię. Dzięki doświadczeniom spisanim i narysowanym przez chłopca poznać można nie tylko prawdę o jednej z największych zbrodni w historii ludzkości, lecz także dowiedzieć się o tym, co pomagało przetrwać więźniom – o sile przyjaźni oraz wzajemnym poświęceniu.

„Często się mówi, że ci, którzy przeżyli Zagładę,

milczeli po zakończeniu drugiej wojny światowej. To prawda, dla wielu cierpienie było zbyt duże, by do niego wracać, dla niektórych pozostaje takie do dziś. Ale liczni chcieli mówić. Obiecali współwięźniom, z których większość nie przeżyła, że będą dawać świadectwo. I próbowali, chociaż na przeszkodzie stawał im świat, który nie potrafi, a często nie chce słuchać”.

Thomas Geve – ur. 1929 r. w Niemczech inżynier, pisarz, ocalały z Holocaustu. Swoje wojenne doświadczenia opowiedział w książce „Chłopiec, który narysował Auschwitz”, kilku filmów dokumentalnych, licznych wywiadach oraz wykładach dla młodzieży. Mieszka w Izraelu.



## Michał Wójcik

### „BŁYSKAWICA”

Historia Wandy Traczyk-Stawskiej

Takiej Wandy nie znacie

Sześćdziesiąt trzy dni walki to był najważniejszy czas w jej życiu. Wanda Traczyk-Stawska po raz pierwszy w wywiadzie-rzeka z Michałem Wójcikiem opowiada historię swojego niezwykłego życia.



Wanda Traczyk-Stawska: wojowniczką, aktywistką, kobietą instytucją, autorytetem moralnym. Walczyła w Powstaniu Warszawskim jako strzelec i łączniczka Oddziałów Ośtonowych Wojskowych Zakładów Wydawniczych (WZW) – Biura Informacji i Propagandy – Komendy Główniej AK. Po wojnie studiowała psychologię i przez całe zawodowe życie pracowała z dziećmi z niepełnosprawnościami. Dlaczego mówi o sobie żołnierz, a nie żołnierka? Czym było dla niej powstanie? Jak wyglądało z perspektywy młodej dziewczyny? W jaki sposób ocenia je dzisiaj? I dlaczego nadal walczy?

„Pyskate i uparte dziecko, które chce dorównać w walce kolegom, marzy o zamianie starego smith-wesson na pistolet maszynowy Błyskawica”. Oto Wanda, czyli kapral podchorąży „Pączek” – taki pseudonim nosiła rezolutna siedemnastoletnia dziewczyna z warszawskiego Czerniakowa. „W powstaniu byłam chłopakiem. Po prostu. Stałam się jednym z nich”. To między innymi przeżycia z tamtych sześćdziesięciu trzech dni na zawsze ją ukształtowały i całkowicie zmieniły jej życie, zaważając na dalszych losach oraz osobistych wyborach.

W rozmowie z Michałem Wójcikiem Wanda Traczyk-Stawska rozmawia nie tylko o tamtym czasie. Dzieli się także wspomnieniami ze swojego szczęśliwego dzieciństwa w przedwojennej Polsce, opowiada o traumatycznych wojennych doświadczeniach, o gniewie, bólu i niezgodzie na niesprawiedliwość, o żyjących wtedy ludziach, ich historiach i wyborach, o świecie, który przestał już istnieć – a swoją szczerą opowieść

kończy na trudnych czasach powojennych, gdy musiała zmierzyć się z demonami przeszłości i zacząć żyć od nowa.

Wanda Traczyk-Stawska – pedagogka, działaczka podziemia niepodległościowego, żołnierz Armii Krajowej, uczestniczka powstania warszawskiego, przewodnicząca Społecznego Komitetu ds. Cmentarza Powstańców Warszawy. Po wojnie ukończyła studia na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego i podjęła pracę w Szkole Specjalnej nr 6 dla dzieci specjalnej troski na Pradze. Przez wiele lat pracowała jako nauczycielka w Szkole Podstawowej Specjalnej nr 3 przy ul. Żąbkowskiej 43. Współinicjatorka wielu projektów związanych z pielęgnowaniem pamięci o powstaniu warszawskim. Odznaczona m.in. Krzyżem Walecznych. W 2018 roku wsparła protest rodziców dzieci z niepełnosprawnościami. Włączyła się także w Strajk Kobiet, protestowała przeciwko wydarzeniom na polsko-białoruskiej granicy.

Michał Wójcik – historyk i dziennikarz. Autor programów i książek historycznych. O przeszłości najchętniej rozmawia. Stąd wywiad rzeka z Zofią Posmysz („Królestwo za mgłą”), a także ze Stanisławem Likiernikiem („Made in Poland”) i Stanisławem Aronsonem („Wojna nadejdzie jutro”), które przeprowadził wspólnie z Emilem Maratem. Ostatnio zajmuje się powstaniami w obozach zagłady („Treblinka'43” i „Zemsta. Zapomniane powstania w obozach zagłady”). Laureat Nagrody Historycznej Tygodnika Polityka 2015 i Nagrody Newsweeka im. Teresy Toruńskiej 2018.

DEMOKRATYCZNA®

www.demokratyczna.com.pl  
facebook.com/demokratyczna

Redakcja: ul. Kościuszki 12, Myszków  
Galeria Oczko, I piętro, lokal 125  
redakcja@demokratyczna.com.pl

Wydawca: DEMOKRATYCZNA Katarzyna Kieras

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,  
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Redaktor naczelna:

Katarzyna Kieras  
tel. 660 47 63 85  
kkieras@demokratyczna.com.pl



Redaktor

Kuba Lamch  
tel. 793 799 719  
kubalamch@demokratyczna.eu





# WCZUJ SIĘ W KLIMAT



## D R U G I E Ż Y C I E O D P A D Ó W

Najlepiej byłoby oczywiście ograniczyć produkcję odpadów w gospodarstwach domowych do minimum to tak zwany lesswaste. Przemysłane zakupy, kupowanie opakowań zbiorczych, stawianie na papier lub na te opakowania, które możemy jeszcze wykorzystać. Dawanie drugiego życia wytwarzanym przez nas odpadom to nic innego jak upcykling. Coraz modniejsze staje się wykorzystywanie niepotrzebnych rzeczy. Ze starych opon rowerowych można zrobić świetny kwietnik, z butelki plastikowej skrzynkę na prasę czy listy. Internauci prześcigają się w przedstawianiu pomysłów na nietypowe użycie śmieci

Odpady nie znikają w magiczny sposób. Zalegają na śmietniskach, w lasach, rowach przez długi czas. Zanim coś kupimy, zastanówmy się, czy jest nam to naprawdę potrzebne. Jeszcze ważniejsze jest, byśmy wpoili sobie, że wiele rzeczy nadaje się jeszcze do ponownego użytku. Zamiast wyrzucać stare meble, możemy poddać je renowacji. Starocie idealnie wpisują się także w nowoczesne wnętrza. Papier ścierny, lakier w wybranym przez siebie kolorze – dadzą niesamowity efekt. Komoda czy krzesło z domu babci może być nie tylko świetną pamiątką, ale i unikalnym uzupełnieniem naszego pokoju. Stare szuflady świetnie sprawdzą się na kwietniki.

Niepotrzebne butelki plastikowe po wycięciu w ich boku otworu mogą być wykorzystane na karmiki dla ptaków lub na tymczasowe doniczki na rozsady, świetnie sprawdzą się także – po odcięciu gwintu i zamontowaniu ich na płocie – jako skrzynki na listy. Z odciętego gwintu możemy zrobić lejek. Po rozcięciu butelki i jej skróceniu, a następnie po odpowiednim ozdobieniu, możemy otrzymać upcyklingową szwinę skarbonkę. Dolna część plastikowej butelki będzie idealna na małą donicz-

kę – na przykład na trawę dla kota lub na szczypiorek.

Z niepotrzebnej opony od roweru możemy po zamontowaniu w niej sznurków, zrobić wiszący kwietnik. Samochodowa opona, okręcona sznurkiem, z doprowadzonymi drewnianymi nogami będzie idealną ostonką na kwiaty. Jak ją wykonać? Potrzebne będą: opona, sklejka, kantówka, lakierobejca, lina jutowa, klej, wkrętarka, piła. W pierwszej kolejności należy wyciąć ze sklejki koło ciut mniejsze od zewnętrznej średnicy opony. Z kantówki musimy dociąć cztery kawałki po 30 cm, które ścinamy na końcach pod kątem 15 stopni. W kole ze sklejki, na środku odrysowujemy nogi, by wiedzieć później, jak je przykręcić. Po przykręceniu nóg podstawę naszego kwietnika należy pomalować lakierobejcą, by ten mógł stać na dworze. Na podstawę ze sklejki, przy jej brzegach nałożyć należy klej, który zwiąże drewno z gumową oponą. Po sklejeniu trzeba odczekać czas określony w instrukcji fixa. Następnie odwracając nasz kwietnik do góry nogami, nakładamy dookoła klej i do niego przyklejamy jutowy sznurek i dociskamy. Surowy sznurek będzie idealnym kontrastem dla amarantowych surfinii.



## 50 kW NA START

Ogłoszenie o naborze wniosków w ramach Programu p.n. „50 kW na start” wspierającego przedsięwzięcia z zakresu odnawialnych źródeł energii dla przedsiębiorców

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach informuje, że trwa nabór wniosków na przedsięwzięcia polegające na zabudowie mikroinstalacji fotowoltaicznych, tj. instalacji o mocy do 50 kW z terenu województwa śląskiego w ramach Programu „50 kW na start” wspierającego przedsięwzięcia z zakresu odnawialnych źródeł energii dla przedsiębiorców.

W bieżącej edycji Programu nastąpiła zmiana Beneficjentów. Od bieżącego roku beneficjentami środków są wszyscy przedsiębiorcy zgodnie z Załącznikiem I do rozporządzenia Komisji (UE) nr 651/2014 z dnia 17 czerwca 2014 r. uznającego niektóre rodzaje pomocy za zgodne z rynkiem wewnętrznym w zastosowaniu art. 107 i 108 Traktatu.

Dofinansowanie do 100% kosztów kwalifikowanych zadania w tym:

- w formie nieumarszałnej pożyczki w wysokości 90% udzielonego dofinansowania oprocentowanej 0,95 s.r.w., lecz nie mniej niż 3% w stosunku rocznym,

- w formie dotacji do 10% udzielonego dofinansowania.

Warunkiem udzielenia przez Fundusz dofinansowania w formie dotacji jest skorzystanie z dofinansowania w formie pożyczki w ramach niniejszego programu.

Wnioski wraz załącznikami należy składać w siedzibie Funduszu w Katowicach.

Nabory wniosków odbędą się w terminach:

I nabór: od 15.02.22 r. do 31.03.22 r.

II nabór: od 1.04.22 r. do 30.04.22 r.

III nabór: od 1.05.22 r. do 31.05.22 r. lub do wyczerpania alokacji środków.

Fundusz zastrzega sobie prawo do wstrzymania naboru w trakcie rundy

w przypadku wyczerpania alokacji środków przewidzianych w Programie.

Kwota alokacji środków w Programie wynosi:

- w formie dotacji: 1 000 000 zł,

- w formie pożyczki: 9 000 000 zł.

Dopuszcza się możliwość zwiększania puli środków.

Z uwagi na sytuację epidemiczną w kraju, zaleca się nadanie wniosku za pośrednictwem platformy ePUAP, pocztą lub przesyłką kurierską, o terminie wpływu decyduje data dostarczenia wniosku do Funduszu.

Wnioski wraz z załącznikami należy sporządzić na obowiązujących formularzach dostępnych na stronie interneto-

wej Funduszu [www.wfosigw.katowice.pl](http://www.wfosigw.katowice.pl), w zakładce: Dofinansowanie zadań/ochrona atmosfery/ Program „50 kW na start” wspierający przedsięwzięcia z zakresu odnawialnych źródeł energii dla przedsiębiorców.

Wnioski rozpatrywane będą w oparciu o Program p.n. „50 kW na start” wspierającego przedsięwzięcia z zakresu odnawialnych źródeł energii dla przedsiębiorców.

Kontakt z Zespołem Ochrony Atmosfery:

Tel. 32 60 32 222, 32 60 32 289, 32 60 32 264, 32 60 32 258, 32 60 32 262, 32 60 32 259, 32 60 32 244.

## KOMUNIKATY

Szanowni Państwo!

W związku z rosnącą liczbą zachorowań na wirusa COVID-19 w naszym biurze w Częstochowie, mając na uwadze bezpieczeństwo beneficjentów i pracowników, informujemy że Punkt Konsultacyjny Programu Czyste Powietrze w Częstochowie zostaje tymczasowo zamknięty do 20

lutego 2022 r.

O ewentualnych zmianach będziemy informowali na bieżąco.

Ze względu na sytuację epidemiczną w Polsce, związaną z rozprzestrzenieniem się wirusa SARS-CoV-2, w trosce o zdrowie i bezpieczeństwo beneficjentów oraz pracowników Wojewódzkiego Funduszu Ochrony

Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach zalecamy, aby kontakt z pracownikami Funduszu odbywał się poprzez korespondencję tradycyjną, drogą elektroniczną lub telefonicznie.

Informacja ogólna - tel. 32 60 32 200 / 32 60 255 / 32 60 215

Kontakt w sprawie Programu CZYSTE POWIETRZE:

- infolinia ogólnopolska 22 340 40 80

- w sprawach dot. przygotowania i rozpatrywania wniosków o dofinansowanie, umów i aneksów prosimy o kontakt pod numerem 32 60 32 252

- w sprawach dot. rozliczenia umów o dofinansowanie 32 60 32 256

Korespondencję elektroniczną prosimy kierować na adresy:

[biuro@wfosigw.katowice.pl](mailto:biuro@wfosigw.katowice.pl)

[czystepowietrze@wfosigw.katowice.pl](mailto:czystepowietrze@wfosigw.katowice.pl)

[rozliczenia@wfosigw.katowice.pl](mailto:rozliczenia@wfosigw.katowice.pl) lub za pośrednictwem EPUAP.

Zachęcamy również do skorzystania z Formularza kontaktowego dla Programu Czyste Powietrze: <https://www.wfosigw.katowice.pl/oferta-dla-osob-fizycznych/program-czyste-powietrze.html>.

Aktualne informacje o bieżącej sytuacji epidemiologicznej dostępne są na: [www.gis.gov.pl](http://www.gis.gov.pl).

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja.



Kolumnę dofinansowano ze środków  
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

adres: ul. Plebiscytowa 19, 40-035 Katowice  
Kancelaria / Centrala telefoniczna - tel. 32 60 32 200, fax: 32 60 32 201  
e-mail: [biuro@wfosigw.katowice.pl](mailto:biuro@wfosigw.katowice.pl)  
Kancelaria (biuro podawcze) czynne w godzinach 7.30 - 15.30






Zaprojektuj i wybuduj


Z

**BUDRAV**

to prostsze niż myślisz!

[www.budrav.pl](http://www.budrav.pl)

 513 588 050

 794 688 986

[@biuro.budrav@gmail.com](mailto:biuro.budrav@gmail.com)